

Kilka słów od proboszcza

W najbliższy czwartek rozpoczyna się nasza parafialna pielgrzymka do Ziemi Świętej. Betlejem, Ain Karem (miejsce nawiedzenia Elżbiety przez Maryję), Nazaret, Kana Galilejska, Kafarnaum (miasto św. Piotra), Góra Tabor, Jerozolima... Ziemia, która niczym księga otwiera się przed pielgrzymami, by przemówić Słowem Boga... Przed nami – jeśli Bóg pozwoli – wspaniała katecheza, dzięki której dotkniemy miejsc, do tej pory znanych nam wyłącznie z biblijnych opisów. Staniemy na „ziemi, na której Bóg zechciał rozbić swój namiot i pozwolił, by człowiek poznał Go bliżej” (bł. Jan Paweł II). Pamiętać będziemy w modlitwie o Was wszystkich.

ks. Grzegorz

Ogłoszenia

1. Dziękujemy za ofiary na pokrycie kosztów malowania kościoła i generalnego remontu dachu na domu parafialnym, złożone w ubiegłą niedzielę na tacę. Zbraliśmy 8031 zł. Dzięki temu spłacimy część naszych zobowiązań. Serdecznie dziękujemy za życzliwość.
2. Dziś, po Mszy św. o 10.30, zapraszamy na drugie spotkanie dzieci przygotowujące się do Pierwszej Komunii św. Spotkanie odbędzie się w domu parafialnym.
3. Również dziś, na Eucharystii o 19.00, spotykają się kandydaci rozpoczynający swoje przygotowanie do sakramentu bierzmowania. Zapraszamy osoby, które w tym roku ukończyły gimnazjum, i starsze.
4. W sobotę rozpoczynają się nabożeństwa różańcowe. W dni powszednie zapraszamy o 18.00, a w niedziele o 17.00. Dzieci zapraszamy na modlitwę różańcową w środy i w piątki o 17.00 do kaplicy Matki Bożej.
5. W najbliższą sobotę odwiedzimy z sakramentalną posługą naszych chorych.
6. W liturgii najbliższego tygodnia – w czwartek (29.09) obchodzimy święto Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała. Zapraszamy na Eucharystię o 7.00 i 18.30.
7. W czwartek rozpoczyna się nasza parafialna pielgrzymka do Ziemi Świętej. Prosimy o modlitwę za wszystkich pielgrzymów. My również pamiętać będziemy – przed Panem – o naszej parafialnej Wspólnocie.

DZIĘKUJEMY ZA OFIARY NA POKRYCIE KOSZTÓW DRUKU GAZETKI :-)

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU
Laski, ul. 3 Maja 40/42,
05-080 Iżabelin
tel.: 22 752 21 07

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:
9.00, 10.30 (z udziałem dzieci), 12.00 i 19.00
MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE:
7.00 i 18.30

strona: www.parafiawlaskach.pl e-mail: parafiawlaskach@gmail.com
nr konta parafii: 18 1020 1026 0000 1102 0016 9920

NR 30 / 26. NIEDZIELA ZWYKŁA / 25 września 2011 r.

Morenita

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU W LASKACH



Liturgia Słowa

I CZYTANIE (Ez 18,25-28)

Wy mówicie: Sposób postępowania Pana nie jest słuszny. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze.

PSALM RESPNSORYJNY (Ps 25)

REF.: **Wspomnij, o Panie, na swe miłosierdzie**

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie, na swoją miłość, która trwa od wieków. Nie pamiętaj mi grzechów i win mej młodości, lecz o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu,

II CZYTANIE (Flp 2, 1-11)

(...) Dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie.

Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich! To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.

EWANGELIA (Mt 21,28-32)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy! Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicie wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicie uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć. ■

Słowo o Słowie

OTO JA...?

Oto ja – odpowiedział Mojżesz na wezwanie tajemniczego głosu, dobiegającego z płonącego krzewu; **Oto ja** – odpowiedział Izajasz, gdy płonący węgiel oczyścił jego wargi; **[Oto] ja** – (a nie *Idę*, jak z równie tajemniczych powodów tłumaczy ten wyraz Biblia Tysiąclecia) – odpowiada posyłany do pracy syn z dzisiejszej Ewangelii.

Klasyczna formuła odpowiedzi na Boże powołanie. Bo dzisiejszy fragment mówi o powołaniu; do każdego z nas Bóg zwraca się z czułą prośbą: *Dziecko, pójdź...* Identyczna formuła, lecz przecież nie identyczna odpowiedź.

Bo odpowiedzią na Boże wezwanie są czyny, nie słowa. W codziennej, rodzinnej niemal bliskości z Bogiem większą wartość ma szczerze, choć kapryśne: *Nie chcę*, po którym następuje refleksja, chwila żalu i – ostatecznie – realizacja Jego woli, niż patetyczne, górnolotne zapewnienia i deklaracje, po których... nie następuje nic.

Dlatego to nawróceni celnicy i prostytutki nie tylko *wyprzedzą*, ale wręcz **wprowadzą** nas, niekiedy bardzo – kolokwialnie mówiąc – mocnych w gębie, ale tak rozpaczliwie nieudolnych w czynach, tak gorliwie szafujących deklaracjami bez pokrycia – wprowadzą nas na ucztę do Królestwa Bożego. ■

Szkola liturgiczna

W Szkole liturgicznej wracamy dziś do rozpoczętego przed wakacjami cyklu poświęconego sakramentom. Dzisiejszy odcinek poświęćmy sakramentowi, który budzi bodaj najwięcej emocji, kontrowersji i... lęku, czyli sakramentowi namaszczenia chorych.

Sprawowanie sakramentu chorych jest naśladowaniem działania Chrystusa, który w czasie swej ziemskiej działalności wielokrotnie uzdrawiał i pocieszał cierpiących na ciele i duszy. Jest

też realizacją Jego wezwania: *Uzdrowiajcie chorych (...), wypędzajcie złe duchy!* (Mt 10,8). Za genezę samego obrzędu namaszczenia chorych uważa się słowa z Listu św. Jakuba: *Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa*



pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone (Jk 5,14-15).

Widać więc wyraźnie, że celem sprawowania tego obrzędu, który z czasem został uznany za jeden z siedmiu sakramentów Kościoła, jest **przede wszystkim uzdrowienie** – fizyczne i duchowe. Bardzo wyraźnie podkreślają to dokumenty: Kościół wiernych niebezpiecznie chorych powierza Chrystusowi cierpiącemu i uwielbionemu, **aby ich podtrzymał i zbawił** (kanon 998 Kodeksu Prawa Kanonicznego). Nie ma on zatem na celu wyłącznie przygotowania człowieka na śmierć, lecz również umocnienie

go w jego cierpieniach. Człowiek niebezpiecznie chory potrzebuje szczególnej łaski Bożej, aby pod wpływem lęku nie upadł na duchu i podlegając pokusom nie zachwiał się w wierze. Dlatego **Chrystus w sakramencie namaszczenia daje swoim wiernym, dotkniętym chorobą, potężną moc i obronę.** ↑

Sakrament ten udziela choremu łaski Ducha Świętego, która pomaga całemu człowiekowi do zbawienia, a mianowicie umacnia ufność w Bogu, uzbraja przeciw pokusom szatana i trwodzi śmierci. Dzięki tej pomocy chory może nie tylko znieść dolegliwości choroby, ale także je przewyciężyć i odzyskać zdrowie, jeżeli to jest pożyteczne dla zbawienia jego duszy. Jeżeli jest to potrzebne, **namaszczenie odpuszcza grzechy i staje się dopełnieniem chrześcijańskiej pokuty.** W sakramencie namaszczenia chorych człowiek dostępuje udziału w zbawczej męce i śmierci Chrystusa. Kościół zachęca wszystkich cierpiących, chorych i umierających, aby świadomie łączyli się z męką i śmiercią Chrystusa i w ten sposób przysparzali dobra całemu ludowi Bożemu, przyczyniając się do jego zbawienia. Sakrament ten jest **niejako konsekracją chorego, aby przez swoje cierpienia skutecznie przyczyniał się do zbawiania świata** oraz aby przez śmierć sam wszedł do chwały niebieskiej. Wielu teologów twierdzi, że przez sakrament namaszczenia chorych Chrystus gładzi człowiekowi, przyjmującemu go w dobrej dyspozycji, nie tylko grzechy, ale również i wszystkie należne za nie kary, dzięki czemu zaraz po śmierci przechodzi on do chwały nieba.

Ostatnie namaszczenie?

Przez wieki praktyki Kościoła coraz częściej udzielano go wyłącznie umierającym; dlatego zyskał nazwę „ostatniego namaszczenia”. Stąd bierze się lęk z nim związany – powszechne jest myślenie, że wizyta księdza ze świętymi olejami oznacza wyekspediowanie chorego na pewną śmierć i wiąże się z nieodwracalnością jego stanu. Tymczasem Sobór Watykański II zmienił nawet samą nazwę sakramentu, określając go jako „sakrament [namaszczenia] chorych”.

Kto zatem może przyjąć sakrament chorych? Dokumenty Kościoła mówią jednoznacznie: **każdy, kto z powodu wieku lub stanu zdrowia znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie**

śmierci (przy czym za „niebezpieczeństwo śmierci” uznano sytuację, w której istnieje 50% szans na powrót do zdrowia). Dlatego może o namaszczenie prosić zarówno 10-latek chory na białaczkę, osoba w średnim wieku przed poważną operacją czy 90-letni staruszek, któremu nie dolega nic poza podeszłym wiekiem. **Można też sakrament chorych przyjmować wielokrotnie w ciągu życia**, za każdym razem, kiedy popadnie się w ciężką chorobę, a nawet w trakcie tej samej choroby, jeśli nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia. Ponieważ jednak jednym ze skutków tego sakramentu **może być fizyczne uzdrowienie**, jest możliwe, że będzie on faktycznie ostatnim namaszczeniem – to znaczy takim, po którym nie będzie potrzeby ponawiania go, bo chory całkowicie wróci do zdrowia.

Nie warto też czekać z prośbą o udzielenie sakramentu – dla siebie lub dla kogoś – do momentu agonii; między innymi dlatego, że warto przyjmować go będąc świadomym (choć nie jest to konieczne: **można sakramentu chorych udzielić osobie nieprzytomnej**, jeśli istnieje przypuszczenie, że pragnęłaby go będąc przytomną). Ale również dlatego, żeby przez niewłaściwie pojęty humanitaryzm i próby ukrycia przed chorym jego rzeczywistego stanu nie pozbawiać go możliwości umocnienia łaską sakramentu i by dać Bogu szansę na zadziałanie Jego mocą w życiu człowieka (w tym możliwe fizyczne uzdrowienie).

Na koniec przytoczmy formułę, którą wypowiada kapłan namaszczając czoło i dłonie chorego świętym olejem – i niech ona posłuży za podsumowanie tego, co powyżej zostało przedstawione: **Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Amen.** ■